Grudziądz, na czwartek 22-go maja 1930 r.

Opłata uiszczona ryczałtem zgóry.

Nr. 58. Rok XXXVII.

Wydanie II

Gazeta Grudziądzka

W Imię Boże! | Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! | Za Wiarę i Ojczyznę!

Po wyborach na Śląsku.

Świeżo odbyte wybory do Sejmu śląskiego, rzucają pewien pogląd na stosunki polityczne, panujące w obecnej chwili, — nietylko w tamtej dzielnicy, lecz częściowo dają one obraz stosunków politycznych w całej Polsce.

Oto kilka uwag, dotyczących wyborów.

Pierwszą i najważniejszą rzeczą, jaką wykazują wybory śląskie, to wielki spadek głosów, oddanych na listy stronnictwa, popierającego Rząd obecny.

Przy wyborach do Sejmu w roku 1928 padło na listy „jedynki" i „trzydziestki" 172 268 głosów, — tymczasem obecnie padło tylko — 115 738 głosów, wobec czego ubytek stanowi dokładnie jedną trzecią część.

Jeżeli się przytem zważy, że wybory na Śląsku były specjalnie przygotowane przez wojewodę Grażyńskiego, który wyjednywał dla Śląska u władz centralnych specjalne kredyty — jak naprzykład kredyty długoterminowe rolnicze, których w tej chwili na Śląsku się udziela — oraz pomoc dla bezrobotnych — to z tego widać, że nawet w najlepszych warunkach — jakie były na Śląsku — wpływy „sanacji" maleją. Natomiast wzrastają głosy grup wyraźnie opozycyjnych, jak naprzykład grupy p. Korfantego, która przy wyborach do Sejmu uzyskała — 107 640 głosów, a obecnie — 181 241 głosów. Procentowy przyrost głosów tej grupy jest dużo większy, jak procent utraconych głosów przez obóz prorządowy.

Gdy teraz, pod katem widzenia wyników wyborczych na Śląsku, spojrzymy na inne dzielnice Polski, — to tu możemy stwierdzić, że wzrost wpływów opozycji jest jeszcze dużo większy i gdyby przyszły wybory do Sejmu, — to spadek wpływów sanacji byłby daleko większy.

Ten spadek wpływów obozu sanacyjnego uważamy za rzecz dobrą, tak z punktu widzenia interesów państwowych, jak i z punktu widzenia interesów polskiej demokracji.

Lecz drugą rzeczą — tym razem przykrą — którą trzeba zanotować, to zdobycie na Śląsku jednego mandatu więcej przez Niemców, aniżeli mieli oni w poprzednim Sejmie śląskim. Okoliczność tę wyzyskają Niemcy niewątpliwie w tym kierunku, że będą się oni chwalić wobec całego świata, iż coraz więcej ludności na Śląsku opowiada się za Niemcami i żałuje, że Śląsk przypadł w udziale Polsce.

Nad tem, że tak się stało, trzeba bardzo żałować.

Drugim ważnym i przykrym momentem, który trzeba zanotować — to zdobycie dwóch mandatów przez komunistów. Te mandaty, zdobyte przez komunistów, to zasługa obozu sanacyjnego, który dokonał rozłamu w P. P. S., stwarzając na Śląsku — B. B. S. (czyli służącą „Be-Be", a prowadzoną przez p. Moraczewskiego). Wybory z tej grupy, która w poprzednim Sejmie śląskim miała aż 5 mandatów — nie zostawiły nawet cienia, gdyż B. B. S. nie zdobyła ani jednego mandatu. Natomiast akcja rozłamowa miała ten skutek, że w chwili obecnej komuniści zdobyli na Śląsku aż 27 000 głosów.

Takie są wyniki akcji, prowadzonej na Górnym Śląsku przez sanatorów. Wyniki te nie dały „sanacji" pożytku, a sprawie polskiej wyrządzają poważną szkodę.

Jedno jest tylko pocieszające, że wpływy sanacji topnieją bardzo szybko, tak, że możemy mieć nadzieję, że grupa ta niedługo zniknie w zupełności.

M. P.

Przegląd ostatnich wydarzeń.

Zwołanie nadzwyczajnej sesji Sejmu.

WARSZAWA, 20 5. Pan Prezydent Rzeczypospolitej podpisał dziś następujący dekret:

Zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie zwołania Sejmu na sesję nadzwyczajną.

Na podstawie Art. 25 Konstytucji zwołuję Sejm do miasta stołecznego Warszawy na sesję nadzwyczajną od dnia 23 maja 1930 r.

Warszawa, dnia 20 maja 1930 r.

Prezydent Rzeczypospolitej
(—) Ignacy Mościcki.

Prezes Rady Ministrów
(—) Walery Sławek.

Nareszcie więc sesja nadzwyczajna Sejmu została zwołana, nie wiadomo tylko, czy też nie zostanie odroczona względnie jak długo zezwolone będzie obradować Sejmowi.

Tembardziej pytanie takie się wysuwa, gdyż jak wiadomo, premjer Sławek, po objęciu swego stanowiska, zapowiedział, że — „ten Sejm nie dojdzie już więcej do głosu". Jeżeli zatem Sejm miałby obradować — to wówczas winien ustąpić p. Sławek, który jest przeciwny obradom Sejmu i Senatu.

POLSKA

— **Zdradziecka robota sanatorów.** Na skutek unieważnienia wyborów do Sejmu na Wołyniu w okręgu 57, do którego należą powiaty: łucki, rówieński i kostopolski, odbyły się ub. niedzieli dodatkowe wybory. Wynik głosowania był następujący: Liczba uprawnionych do głosowania 269 303, ilość oddanych głosów 91 463, ważnych głosów 89 130, na listę Nr. 3 (Wyzwolenie) oddano 10 299 głosów, Nr. 4 (Bund) 10 głosów, Nr. 8 (Selrob) 348, Nr. 18 (Blok Mniejsz. Nar.) 32 312, Nr. 20 (Rosjanie) 944, Nr. 22 (Ukr. Socj. Rad. Partja) 29 313, Nr. 36 (Selrob-Jedność) 15 901. Otrzymują mandaty z listy Nr. 18 b. poseł Ławrenty Serwetnik, Aleksander Drozdowski, rolnik, dr. Maurycy Rotfeld, adwokat. Lista Nr. 8 — otrzymują mandaty b. poseł Jan Własowski, Antoni Niwiński, kooperatysta. Z listy Nr. 36 — otrzymuje mandat Michał Durdełło, dziennikarz. Udział głosujących wynosił zaledwie 34 procent. Jedyną listą polską była lista Nr. 3 „Wyzwolenie". Zabrakło jej do otrzymania mandatu zaledwie 500 głosów.

Sanacja — jak wiadomo — wycofała swoje listy i do wyborów nie stanęła. To nie było żadnem nieszczęściem. Ale hańbą niezmazaną jest, że sanatorzy wezwali ludność polską do wstrzymania się od głosowania. Skutek jest taki, że z okręgu tego wyszli wyłącznie przedstawiciele mniejszości narodowych. Sanacja woli więc widzieć w Sejmie Ukraińców i żydów, jak „Wyzwoleńców", którzy jednak są Polakami.

W podobny sposób zresztą sanacja postępowała już i dawniej, zaprzepaszczając interesy polskie na rzecz obcoplemieńców. Tak było w czasie ostatnich wyborów do Sejmu na Pomorzu, gdzie sanacja „wyrobiła" Niemcom trzy mandaty, tak było w ostatnich wyborach do Sejmu śląskiego, gdzie również dzięki sanacji stan posiadania Niemców wzrósł o dwa mandaty.

— **Przez różowe okulary.** P. Kazimierz Świtalski, po odbytej podróży po Polsce, złożył podobno p. marszałkowi Piłsudskiemu memorjał, w którym twierdzi, że nigdy jeszcze „sanacja" nie była tak... popularna w Polsce, jak w chwili obecnej.

I dziwić się tu, że Polska tak wygląda, jeżeli miała premjerów przez tak różowe okulary na świat patrzących.

ROSJA

— **Dla stłumienia powstania na Kaukazie.** Jak już donieśliśmy, na Kaukazie wybuchło powstanie przeciw Sowietom. Wobec niepowodzenia wojsk sowieckich, wyższa rada rewolucyjna wydała rozkaz, odwołujący dowódcę kaukaskiego okręgu wojennego, Lewandowskiego, z zajmowanego stanowiska. Generałowi sowieckiemu stawiany jest zarzut, że nie potrafił opanować sytuacji na Kaukazie i stłumić powstanie w Azerbejdżanie, wskutek czego ruch powstańczy rozszerzył się na Gruzję i północny Kaukaz. Następcą Lewandowskiego ma zostać znany marynarz Dybenko.

FRANCJA

— **Francuski minister spraw zagranicznych Briand wydał „memorandum"** (projekt z uzasadnieniem) w sprawie utworzenia t. zw. Paneuropy, t. j. unji (na wzór Stanów Zjednoczonych Ameryki Półn.) państw europejskich. Memorandum to zostało wręczone w ub. tygodniu wszystkim państwom europejskim, a m. in. i Polsce.

Na wstępie tego m[illegible] Briand uzasadnia przyczyny, które skłoniły go do inicjatywy stworzenia unji państw europejskich. W dalszym ciągu znajdują się szczegółowe propozycje, dotyczące organizacji Rady w Europie, oraz parlamentu międzynarodowego i stałego sekretarjatu.

Propozycja Brianda wskazuje na możliwość stopniowego współdziałania w Europie przemysłu, rolnictwa i t. p.

Jako dalszy stopień Paneuropy, wskazuje nota na możliwość zawarcia tymczasowego układu, w którym wszystkie państwa uznałyby konieczność unji europejskiej. Dalszym krokiem byłoby dopiero powołanie Rady europejskiej oraz parlamentu międzynarodowego i stałego sekretarjatu. Briand uprasza o odpowiedź do 15 lipca br.

WŁOCHY

— **W tych dniach we Florencji przyjmował Mussolini defiladę faszystów i wojska.** Defilada wypadła wspaniale. Po zakończeniu defilady Mussolini wygłosił następujące przemówienie: „Oficerowie, podoficerowie i żołnierze armji, marynarki, lotnictwa i milicji. Przedefilowaliście wspaniale i udzielam wam pochwały. Kiedy widzimy młodzież pod bronią, nasza pierwsza pełna oddania myśl idzie ku Jego Królewskiej Mości, najwyższemu dowódcy wszystkich sił zbrojnych państwa. Niechaj nam wyda rozkaz, a my go wykonamy do końca. Przygotujcie wasze ramiona i serca, aby, gdy ojczyzna was zawoła, być gotowymi do jej obrony".

W naprężonych obecnie stosunkach francusko-włoskich mowa ta odbiła się we Francji nieprzychylnem echem — tembardziej, że mowa ta została wypowiedziana niemal z równoczesnem rozesłaniem przez francuskiego ministra spraw zagranicznych Brianda noty w sprawie utworzenia „Paneuropy".

Tak było — czy też tak jest?

Naczelny organ „obozu pułkowników“ — „Gazeta Polska“ z okazji czterolecia wypadków majowych, w artykule pod tytułem: „Wyrwane żądło“ — pisze co następuje:

Było to w czasie, gdy Polska, nie bacząc na swe bogactwa przyrodzone, stanęła na krawędzi ruiny. Stan, w jakim się znalazła, da się porównać tylko z położeniem kraju, który przegrał wojnę i wije się w splotach bezradności.

Nikt nie był pewien jutra. Każdy z obywateli czuł się zagrożony w swych dobrach, zarówno moralnych, jak materjalnych. Olbrzymie podatki nie starczały na pokrycie rozchodów skarbu. Warsztaty produkcji zamierały. Człowiek, pragnący zarabiać i oszczędzać, znów postradał grunt pod nogami, wydany na pastwę lichwy i spekulacji. Bezrobocie objęło nominalnie 400 tysięcy ludzi, w rzeczywistości jednak było znacznie większe, bo zatrudnieni robotnicy przemysłowi pracować mogli zaledwie kilka dni w tygodniu, a robotnicy wiejscy wcale nie byli rejestrowani.

Kraj czekał ratunku od rządu i od Prezydenta, ale i Prezydent i każdy z kolejnych rządów ówczesnych był już tylko zakładnikiem w rękach wszechwładnych partyj sejmowych.

Władze administracyjne przestały istnieć. W starostwie urzędował nie starosta, ale organ swej partji. W województwie rządził nie wojewoda, lecz pełnomocnik tego lub owego leadera frakcji sejmowej. Najważniejsze instytucje, armje, skarb, oświata, sprawiedliwość, zamieniały się w stawki, rozgrywane przy stole partyjnym przez partnerów, którzy sumienie swe zgubili bądź w dawnych wysługach obcych, bądź w nowem grzęzawisku prywaty.

Ten organ pułkowników, — twierdzać, że tak było — przed majem 1926 roku.

Przecieramy oczy — patrzymy — patrzymy i — patrzymy — i ten opisany obraz — **właśnie dziś** — staje przed nami.

To, co organ rządzących pułkowników pisze — jest wiernem odbiciem chwili obecnej.

Wszystko — od początku do końca — jest zgodne z **prawdą** i wszystko to dzieje się właśnie — **obecnie** — właśnie — **teraz.**

— „Olbrzymie podatki — **nie wystarczają** — na pokrycie rozchodów skarbu“ i gwałtownie się wydaje okólniki, by oszczędzać, bo jest bardzo źle.

— „Człowiek pragnący zarabiać i oszczędzać, znów postradał grunt pod nogami“.

— „Bezrobocie objęło 400 tysięcy ludzi, w rzeczywistości jednak — **jest** — znacznie większe, bo zatrudnieni robotnicy przemysłowi pracować — **mogą** — zaledwie kilka dni w tygodniu, a robotnicy wiejscy — wcale nie — są — rejestrowani“.

— „Kraj — **czeka** — ratunku od Rządu i od Prezydenta, ale tego ratunku nie może się doczekać.

— „Władza administracyjna przestała istnieć“.

— „W starostwie — urzęduje — nie starosta — ale...“ —

Gdybyśmy o tych sprawach dalej pisali, to — gazeta uległaby konfiskacie, wobec czego — niech sobie Czytelnicy sami dośpiewają:

— Kto urzęduje w starostwie, — kto w województwie, — komu służy — skarb — oświata.

Wyłączmy z tego rachunku — sprawiedliwość, gdyż — my nie jesteśmy w stanie tak bezcześcić — sprawiedliwości, jak to czyni „Gazeta Polska“ — by stwierdzić, że „sprawiedliwość zamieniła się w stawki, rozgrywane przy stole partyjnym“. My wierzymy, że sprawiedliwość — nawet za ministra Cara — pozostaje nadal — **sprawiedliwością** — a nie **„stawką“**, rozgrywaną przy stole partyjnym.

Za to już całkiem dzisiejszym — i do dzisiejszych czasów przystosowanym jest ustęp — mówiący — o „partnerach“.

„którzy sumienie swe zgubili bądź w dawnych wysługach obcych — (Meysztowicze, Lubomirscy i t. p.) — bądź w nowem grzęzawisku prywaty (Miedzińscy, Jaroszewicze, Ruszczewscy i wielu, wielu innych)“.

— Co za wierny obraz nakreśliła nam ta pułkownikowska gazeta — tylko, nie tego — co było, lecz tego — co jest — po „maju“.

Czytelnicy! — pomyślcie, — ile to trzeba mieć w sobie przewrotności i bezgranicznego cynizmu, ażeby opisać ściśle to, co się w tej chwili dzieje — i twierdzić, że — tak było dawniej.

To ci tupet i bezczelność!

M. P.

Kto utył?

Rządowa „polityka chleba“, która obliczona była na pozyskanie sobie ludności miast kosztem wsi, doprowadziła wieś do ruiny, a nie wiele pomogła miastom, gdyż wywołała zastój w przemyśle i handlu, bezrobocie itd. To też rozpatrując tę rzecz, ciekawem jest pytanie, „kto utył krzywdą wsi?“ Wszyscy krzyczą coraz głośniej, że źle — gdzież są ci, co zyskali?

Po długich poszukiwaniach natrafiliśmy na takich, co narzekać nie mają powodu.

Wr. 1929 zaprotestowano weksli na 1 miljard 255 miljonów zł. Same koszty protestów, zapłacone rejentom, wynosiły coś około 35 miljonów zł. Ci więc chyba nie mają powodu narzekać. — Rejenci zyskali — ani mowy!

Jest jeszcze ktoś drugi. Licytacje za długi ogłaszane są publicznie w pismach (oczywiście za opłatą). Ogłoszenia te dawane są obecnie tylko do dzienników sanacyjnych, mimo że rozchodzą się one w małej ilości egzemplarzy.

Taki sanacyjny „Dzień Polski“ ma w każdym numerze conajmniej 1 stronę ogłoszeń o licytacjach. Taka strona daje 3000 zł. W tygodniu takich stron jest przeciętnie 10, to znaczy tygodniowo „Dzień Polski“ zarabia na licytacjach 30.000 złotych. Ale ogłoszeń tych bywa więcej. Niedawno wyszedł nr. „Dnia Polskiego“ grubości czterdziestu kilku stron, w czem czterdzieści stron same ogłoszenia licytacyjne, których naliczyliśmy w tym numerze przeszło 2000. Za numerek ten zgarnął „Dzień Polski“ 120 tysięcy złociszów.

Sanacyjne gazety należą więc obok notarjuszy do tych, którzy tyją w obecnych czasach. Ale na kim? Na nędzy i biedzie ludzkiej.

POLSKA

— **Dla „oszczędności“ powstaje jeszcze jedno ministerstwo.** Rada zdrowia, która obradowała w ubiegłym tygodniu w ministerstwie spraw wewnętrznych, uchwaliła, iż uważa za rzecz potrzebną (?) powołanie do życia osobnego ministerstwa zdrowia lub stworzenia z obecnego departamentu zdrowia, istniejącego przy ministerstwie spraw wewnętrznych, osobnego niezależnego Urzędu Zdrowia. Wiadomo, iż pierwszy rząd Moraczewskiego natworzył był w Polsce ministerstw co niemiara. Rząd Witosa, redukując urzędy, zwinął był ministerstwo sztuki, ministerstwo zdrowia i ministerstwo poczt, rozdzielając ich czynności między inne ministerstwa. Po maju 1926 r. rząd wskrzesił na nowo ministerstwo poczt, obecnie zmierza się do utworzenia z powrotem ministerstwa zdrowia a przebakuje się i o ministerstwie sztuki. Wszystko dla „oszczędności“!

ANGLJA

— **Ci żydów całkiem nie lubią.** Arabowie zwalczają z wielką energją żydów w Palestynie i wszelkiemi środkami usiłują przeszkodzić rozrostowi elementu żydowskiego w tym kraju. Znane są naszym Czytelnikom niedawne walki arabsko-żydowskie w Palestynie. Rząd angielski, który faktycznie sprawuje rządy w Palestynie, postanowił spór ten załatwić polubownie. Jednakże do ugodowego załatwienia sporu nie doszło, gdyż Arabowie wystąpili z bardzo ostremi warunkami, nie wyłączając zakazu osiedlania się żydów w Palestynie. W takich warunkach oczywiście nie doszło do ugody. Do kłopotów indyjskich i egipskich przybywa Anglji jeszcze sprawa palestyńska. Słusznem jest przysłowie, że nieszczęścia nigdy nie chodzą pojedyńczo.

Równocześnie z tem oświadczeniem delegacji arabskiej odbyły się w Palestynie olbrzymie manifestacje przeciwżydowskie.

HISZPANJA

— **Skutki dyktatorskich rządów.** Po usunięciu dyktatora hiszpańskiego gen. Primo de Rivery, wyszły na jaw wielkie nadużycia finansowe. Okazało się teraz, że w czasie sześcioletnich rządów dyktatorskich wszystkie budżety i sprawozdania ministra skarbu Calvo Sotela były sfałszowane. Minister ów prowadził aż pięć budżetów i dzięki przelewaniu sum z jednego budżetu do drugiego i różnym sztuczkom buchalteryjnym, otrzymywał on doskonałe rezultaty budżetowe... na papierze. W rzeczywistości, po zrewidowaniu dokładnem ksiąg kasowych, okazało się, że zamiast nadwyżek budżetowych, któremi tak chwalił się rząd Primo de Rivery i dzięki którym zyskiwał sobie opinję publiczną, powstał olbrzymi deficyt przeszło 2 i pół miljarda pesetów (moneta hiszpańska).

A tymczasem hiszpańska sanacja okłamywała wciąż opinję publiczną, łudząc ją wznoszeniem wspaniałych budowli, budową nowych dróg, linij kolejowych itd.

Przypomnieć należy, że przy wprowadzeniu dyktatury generał Primo de Rivera wołał głośno o konieczności umoralnienia (sanacji) życia publicznego, a przedewszystkiem oddzielenia polityki od spraw gospodarczych.

Wszystko to dosłownie dzieje się jeszcze w innym b. dobrze nam wszystkim znanym kraju. To samo wołanie o „sanację“, to samo żądanie o wprowadzenie „luzów“ budżetowych, uchylanie się przed kontrolą parlamentu co do gospodarki itp. Oby to wszystko nie doprowadziło jeszcze i ten nam wszystkim dobrze znany kraj do takiego stanu, jak Hiszpanję, gdzie ustawicznie ruch rewolucyjny wzmaga się i o pożyczce zagranicznej niema mowy.

Pamiętaj o swym obowiązku obywatelskim — zapisz się na członka L. O. P. P.

WHITMAN CHAMBERS.

ŚLADAMI RĘKAWICZKI

Powieść amerykańska

26 (Przedruk wzbroniony.)

Lawrence gotował się myślą do przyjęcia obowiązków dozorcy. Burke zrobił na nim ujemne wrażenie. Czuł, że temu człowiekowi ufać nie można i chciało mu się z nim rozprawić.

Dorrington odgadł widać myśli, kłębiące się pod czaszką nowego pracownika, bo odezwał się tonem lekkiego zakłopotania:

— Pewnie pan myśli, że ten Burke da się panu we znaki jako zwierzchnik?

— Pracowałem pod gorszymi — odparł ze swobodnym uśmiechem Don Kojot.

— To taki pies, który więcej szczeka, niż kąsa, ale doprawdy nie taki zły, na jakiego wygląda. Orze ludźmi, bo orze. Sam ciężko pracuje i wymaga tego samego od podwładnych. Teraz, kiedy trudno o pieniądze, nie mógłbym się bez niego obejść.

— Pewnie — potwierdził chętnie Lawrence.

Jednakże myśli jego poszły w innym kierunku i wyraziły się jak następuje:

— Ten obwieś Burke wydaje mi się mocno podejrzany. Założyłbym się, że macza palce w akcji przeciwko Dorringtonowi. Dowiodę tego, jak mi Bóg miły!

Pan domu podniósł się z krzesła.

— Idź pan się teraz przespać — rzekł do nowego dozorcy. Wczorajsza noc dała się panu we znaki, a dziś wieczorem będzie pan musiał przystąpić do pracy. Pewnie pan czuje potrzebę wypoczynku.

Don Kojot roześmiał się swobodnie.

— Chętnie pana posłucham. Zdaje mi się, że mógłbym spać cały tydzień i wcale się nie obudzić. Tak się czuję.

Ale, ale, zostawiłem w kanjonie moją klacz. Biedna Kleopatra niepokoi się pewnie, co się ze mną stało.

— Poślę po nią zaraz jednego z chłopców — ofiarował się Dorrington.

— Będę panu ogromnie obowiązany. Klacz znajduje się gdzieś w okolicy pierwszej płaszczyzny za szlakiem Dos Pinos. Siodło schowałem w krzakach koło wielkiej skały na skraju płaszczyzny. Łatwo je będzie znaleźć.

— Zajmę się tem — przyrzekł dyrektor. — A popołudniu przyślę po pana i obejdziemy razem kopalnię. Chciałbym, żeby się pan zorjentował w terenie przed przystąpieniem do pracy.

Don Kojot skłonił się Gayle i poszedł do szopy noclegowej, gdzie rzucił się na pierwszy tapczan z brzegu. Jednakże nie usnął odrazu. Leżał nawznak z zamkniętemi oczyma, ogromnie zadowolony ze świata i z siebie samego. Znalazł pracę, poznał czarującą młodą dziewczynę i — jak się zdawało — upadł w sam wir jakiejś nieprawdopodobnej intrygi.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Pamiętajcie!

— Że tylko świadoma celów i zadań Gromada Ludowa może polepszyć dolę Ludu polskiego;

— Że w czasach dzisiejszych musi się skupić cały Lud przy wspólnym sztandarze — do obrony praw Ludu, do odbudowy swoich potrzeb gospodarczych;

— Że każdy nowy czytelnik „Gazety Grudziądzkiej" wzmacnia szeregi ruchu ludowego i powiększa siłę Ludu w walce o Polskę Ludową;

— Że każdy Działacz Ludowy musi dziś zrobić najdalej idący wysiłek, by przez powiększenie i pomnożenie szeregów ruchu ludowego — zabezpieczyć zwycięstwo Stronnictwu Ludowemu przy nadchodzących wyborach.

Pamiętajcie zatem, by obecnie, kiedy listonosze i urzędy pocztowe przyjmują abonament — namówić do zapisania sobie „Gazety Grudziądzkiej" — chociażby jednego nowego abonenta na miesiąc czerwiec.

Informacje.

10 milj. zł na zasiłki dla bezrobotnych.

Ministerstwo skarbu przekazało ostatnio do dyspozycji funduszu bezrobocia 10 miljonów złotych.

Kwota przeznaczona została na pokrycie wydatków, związanych z wypłacaniem zasiłków dla bezrobotnych na wypadek, gdyby normalne wpływy były niewystarczające.

Na skutek tego p. minister pracy i opieki społecznej przedłużył 13-tygodniowy okres pobierania zasiłków przez bezrobotnych do 17 tygodni.

Jeszcze w tym roku jako ochotnicy do wojska

mogą być przyjmowani mężczyźni, urodzeni w latach 1910, 1911 i 1912. Termin wnoszenia podań do P.K.U. przez osoby, ubiegające się o przyjęcie do służby ochotniczej w wojsku, upływa zasadniczo dnia 1 lipca rb. Podania, wniesione przez ochotników po terminach końcowych, mogą być przychylnie załatwione przez dowódców okręgów korpusów, według oceny okoliczności, usprawiedliwiających spóźnione wniesienie podania. Należy zwrócić uwagę, że w lotnictwie i marynarce służba jest cięższa i badanie lekarskie surowsze.

Ćwiczenia wojskowe rezerwy.

Tegoroczne ćwiczenia wojskowe oficerów, podchorążych i szeregowych rezerwy rozpoczynają się w bieżącym miesiącu i trwać będą do końca października.

Oficerowie rezerwy, którzy otrzymali dodatek na wyekwipowanie, mają zgłosić się do służby wojskowej w mundurze i z rynsztunkiem. Nadto wszyscy oficerowie i szeregowi rezerwy winni mieć przy sobie dokumenty, wzywające do służby wojskowej (kartę powołania lub kartę mobilizacyjną), jak również posiadane wojskowe dokumenty osobiste (książeczkę stanu służby oficerskiej lub książeczkę wojskową).

Nieusprawiedliwione opóźnienie w zgłoszeniu na ćwiczenia będzie karane.

Do policji można wstąpić

dopiero po odbyciu służby wojskowej z kategorją A. Kandydatów przyjmują do 35-go roku życia. Mogą być i żonaci. Podania posyłać do komendy głównej policji państwowej w Warszawie, ul. Nowy Świat 67, lub do wojewódzkich komend Policji, znajdujących się w siedzibie każdego miasta wojewódzkiego. Do podania dołączyć następujące dokumenty: 1) książeczkę wojskową, 2) zaświadczenie obywatelstwa polskiego wydane przez starostwo; 3) świadectwo z ukończenia najmniej 4-ch oddziałów szkoły powszechnej; 4) świadectwo moralności, wydane przez starostwo. Podanie napisać własnoręcznie, napisać dzień, miesiąc, rok i podać dokładny swój adres.

★ **LISTÓW nieofrankowanych, lub ofrankowanych nienależycie, nie wykupujemy.**

Administracja „Gazety Grudz."

NAJCIEKAWSZE Z DNIA

Z Polski.

TYDZIEŃ LOTNICZO-GAZOWY.

W niedzielę rozpoczął się w Polsce 7-my tydzień lotniczo-gazowy, który trwać będzie do 25 maja br. Tydzień ten ma na celu uświadomić ludność o niebezpieczeństwie przyszłej wojny lotniczo-gazowej i do wojny tej przygotować.

W wielu miastach urządza się pochody demonstracyjne i pokazy demonstrujące ludności niebezpieczeństwo przyszłej wojny i pouczające, jak się przeciw tej wojnie bronić. Naród wtedy będzie mógł być przygotowany należycie na tę wojnę, gdy nie będzie szczędził grosza. Dlatego w tygodniu tym każdy obywaetl powinien złożyć choćby najskromniejszą ofiarę na cele walki lotniczo-gazowej.

POGRZEB PIEWCY PODHALA.

Pogrzeb ś. p. Władysława Orkana, wielkiego artysty słowa i gorącego miłośnika ludu podhalańskiego, który odbył się w Krakowie, zamienił się na podniosłą manifestację narodową. W pogrzebie uczestniczyły wielotysięczne tłumy, z których wyróżniali się swoim strojem górale zakopiańscy. Wśród mnóstwa wieńców widniał wieniec od p. Prezydenta Rzplitej.

POWÓDŹ W MAŁOPOLSCE WSCH.

Wskutek wielkich opadów atmosferycznych w rzekach woj. stanisławowskiego podniosły się poziomy wód, powodując klęskę powodzi. Szczególnie groźnie przedstawia się sytuacja w powiatach śniatyńskim, nadwórzańskim i kołomyjskim. Rzeki w tych powiatach wystąpiły z brzegów, zalewając pola i łąki. Mosty w wielu miejscach są uszkodzone, a komunikacja kolejowa przerwana. Ogółem ewakuowano ludność z przeszło 300 domów. Pozatem setki domów i zagród są zagrożone. Do niektórych miejscowości dostęp jest uniemożliwiony. Władze administracyjne wydały szereg zarządzeń w celu zorganizowania akcji ratunkowej.

Ze świata.

NA PODBÓJ OCEANU.

Balon sterowy „Hrabia Zeppelin" wystartował z lotniska w Friedrichshafen (Niemcy) w podróż do Południowej Ameryki. Oprócz załogi, złożonej z 42 osób, na sterowcu znajduje się 22 pasażerów.

PRZYCHWYCENIE SZAJKI HANDLARZY DZIEWCZĄT.

Policja francuska wpadła na ślad organizacji handlarzy żywym towarem, która zajmowała się przesyłaniem dziewcząt polskich do Argentyny. Aresztowano kilkunastu handlarzy, którzy w ostatnich czasach wywieźli z Polski moc młodych dziewcząt.

GOSPODARKA SOWIECKA W CORAZ WIĘKSZEJ RUINIE.

Rząd sowiecki skasował pociągi pospieszne na wszystkich kolejach. Przyczyną tego kroku jest beznadziejny stan torów kolejowych, brak lokomotyw i częste katastrofy.

TRZĘSIENIE ZIEMI NA SYCYLJI.

W mieście Catanzaro na Sycylji (Włochy) odczuto dwa silne wstrząsy podziemne. Mieszkańcy ogarnięci paniką opuścili swe domy i spędzili noc pod gołem niebem. Straty materjalne mają być dość znaczne. Wiele domów miało ulec uszkodzeniu, a niektóre zaś stały się zupełnie niezdatne do zamieszkania. Również w Messynie odczuto trzęsienie ziemi, które jednakże było lżejsze i nie wyrządziło szkód.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Czwartek, 22. maja 1930 r.

Czwartek: Julji i Heleny. W. sł. 3,57; zach. 7,57. Wsch. ks. 2,05; zach. 12,58.

Piątek: Dezyderjusza. Wsch. sł. 3,56; zach. 8,58. Wsch. ks. 2,16; zach. 14,11.

Sobota: Joanny i Afry. Wsch. sł. 3,54; zach. 8,00. Wsch. ks. 2,27; zach. 15,27.

** **DO DZISIEJSZEGO NUMERU dołączamy „Śmiech" — bezpłatny dodatek do „Gazety Grudziądzkiej".**

Województwa centralne.

Wspomnienie pośmiertne.

Dnia 17 maja rozstał się z tym światem jeden z najstarszych bojowników o wolność Polski, ś. p. Gracjan Chmielewski, b. absolwent Warszawskiej Szkoły Głównej, magister nauk przyrodniczo-matematycznych, długoletni profesor szkół stołecznych, rotmistrz powstania 63 roku, podkomendny Langiewicza, założyciel, organizator i długoletni dyrektor pierwszego polskiego gimnazjum w Lublinie oraz kawaler orderu Virtuti Militari.

Ś. p. Gracjan Chmielewski zakończył swą doczesną pielgrzymkę w majątku własnym w Sadurkach pow. puławski, jako emeryt, a zwłoki zostały przewiezione do Lublina, gdzie w manifestacyjnym kondukcie pogrzebowym zostały złożone w grobie rodzinnym na cmentarzu lubelskim.

Świeć, Panie, Jego zacnej duszy!

Otwarcie warszawskiej Izby Rolniczej.

W zeszłym tygodniu odbyło się w ministerstwie rolnictwa pierwsze posiedzenie Warszawskiej Izby Rolniczej z udziałem ministra rolnictwa, ministra reform rolnych oraz przedstawicieli izb przemysłowo-handlowych, izb rolniczych, izb rzemieślniczych i organizacyj rolniczych.

Z kolei nastąpiły wybory do rady Izby. Wiceprezesem obrano p. K. Dziewanowskiego.

Małopolska.

Wielka manifestacja ludowa P.S.L. „Piast" w powiecie Dąbrowskim.

Dnie 11 maja br. odbyło się uroczyste poświęcenie sztandaru P.S.L. „Piasta" parafji otfinowskiej w Otfinowie, w powiecie dąbrowskim. Od wczesnego rana tłumy ludzi ciągnęły na błonia nad Dunajcem; z pobliskich wsi pieszo, z dalszych na drabiniastych wozach, zaprzągniętych w czwórki. — Spieszyła młodzież, starsi i starzy, w liczbie do 6000, aby zamanifestować przy tej okazji swą przynależność do P.S.L. „Piasta". O godz. 9-tej przybyli na błonia w otoczeniu banderji Krakusów p. prezes W. Witos, b. marszałej Sejmu poseł Maciej Rataj, poseł Krzciuk i wielu zaproszonych gości, witani owacyjnie okrzykami przez zgromadzonych. Imieniem komitetu przemówił p. Witkowski, poczem uformowano pochód i udano się do kościoła na poświęcenie sztandaru P.S.L. „Piast". Po nabożeństwie przy dźwiękach orkiestry pochód ruszył na błonia, gdzie na temat sztandaru przemówił poseł Krzciuk.

P. marsz. Rataj wyraził radość z powodu siły organizacyjnej mimo tylu szykan i zakusów, by Piasta zgnieść. Wielkie wrażenie wywołało przemówienie p. prez. Witosa, które zakończył słowami, że te gminy, które wytrwały pod tym sztandarem, przyczynią się do zwycięstwa ludu.

Kresy Wschodnie.

Nieudany wiec posłów białoruskich.

W dniu 17 bm. w miasteczku Iwje na terenie okręgu lidzkiego, dwaj posłowie białoruskiego klubu Gawrylik i Dworczanin usiłowali zwołać wiec. — Ludność miejscowa przyjęła posłów wrogo. Nastrój zmusił obydwóch posłów do zrezygnowania z wiecu. Podczas odjazdu pp. Gawryluka i Dworczanina furmanką, ludność obrzuciła ich zgniłemi jajami i kamieniami.

Uciekinierzy z Rosji sowieckiej.

W ostatnich dniach przytrzymano na granicy polsko-sowieckiej cały szereg uciekinierów, przedostających się do Polski z sowieckiego „raju". M. in. aresztowano niejakiego Zarobcoka, który uciekł z konwoju, przeznaczonego na wyspy Sołowieckie.

Z okazji 35-lecia istnienia „Gazety Grudziądzkiej"!

Wydawnictwo „Gazety Grudziądzkiej" rozdziela co miesiąc nagrody pieniężne, po 25 złotych każda, pomiędzy tych czytelników, którzy pilnie czytają i rozpowszechniają Gazetę.

Ażeby mieć prawo do nagrody, potrzeba: 1) pilnie przez cały rok abonować „Gazetę Grudziądzką"; 2) zjednać jej w ciągu roku przynajmniej jednego abonenta; 3) odnaleźć w „Gazecie Grudziądzkiej" odpowiednią pieczęć, przyznającą nagrodę.

Zapisz się na członka Ligi Obrony Powietrznej Państwa

Składka miesięczna 50 gr.

Radjoprogram z Warszawy.

Piątek, 23. 5.: 15,20 Przegląd wydawnictw perjodycznych; 17,15 Jak sporządzać testamenty i darowizny; 17,45 koncert popołudniowy; 20,15 koncert symfoniczny.

Sobota, 24. 5.: 16,00 uroczyste nabożeństwo majowe z klasztoru na Jasnej Górze w Częstochowie; 17,20 skrzynka pocztowa; 19,10 Centr. Tow. Organizacji i Kółek Roln. do swych członków i ogółu rolników; 20,30 recital fortepjanowy; 23,00 muzyka taneczna.

Ciekawa i pouczająca Książka.

W Krakowie została wydana nakładem Tow. Szkoły Ludowej, — bardzo ciekawa książka p. t. „Pamiętniki włościanina".

Autorem tej książki jest włościanin Jan Słomka, zam. w Dzikowie, pow. tarnobrzeskiego.

Słomka liczy obecnie 88 lat życia; był on zgórą 40 lat wójtem w Dzikowie i przeszło 60 lat członkiem Rady gminnej, a ponadto był członkiem Rady powiatowej tarnobrzeskiej, oraz brał czynny udział w życiu społecznem w gminie i w powiecie.

W książce napisanej przez siebie Słomka opisuje swoje dzieje od lat najmłodszych w jakich żył lud wiejski w Małopolsce, od czasów pańszczyzny do chwili obecnej, oraz maluje on te olbrzymie postępy, jakie w tym czasie wieś polska poczyniła.

Książka napisana przez Słomkę, ma wielką wartość historyczną. Autor opisał w niej życie chłopa polskiego ściśle i dokładnie. Pisał tym razem o życiu włościanina, — nie jakiś badacz i obserwator, lecz człowiek, który to życie tworzył, który swoje przeżycia wiernie przelał na papier.

Do druku opracował książkę syn wójta, Jan Słomka, prof. gimnazjalny w Żninie.

Szkoda, że książka ta jest droga, (kosztuje 10 złotych), gdyż winna ona być dostępna dla szerokich mas. Dobrzeby też się stało, ażeby wzorem Słomki, inni starzy włościanie innych dzielnic, opisali lub opowiedzieli swoje wrażenia życiowe z czasów ostatnich, w szczególności chodziłoby jeszcze o opisanie przeżyć ludu wiejskiego pod zaborem pruskim i moskiewskim. — Książkę p. t. „Pamiętniki włościanina" nabyć można w księgarni „Gazety Grudziądzkiej".

Życie gospodarcze.

Notowania giełdowe

z dnia 20-go maja 1930 r.

Bydło i mięso.

Płacono w złotych za 100 kilo żywej wagi

	Warszawa	Poznań	Lwów
Stadniki pełnomięsiste kl. I.	150,—	122,—	—,—
Stadniki kl. II.	140,—	113,—	120,—
Stadniki kl. III.	110,—	—,—	—,—
Cielęta tuczne	200,—	145,—	145,—
„ śr. tucz.	180,—	133,—	120,—
„ liche	—,—	103,—	90,—
Krowy i Jałówki I	—,—	124,—	150,—
„ „ II	—,—	115,—	127,—
„ „ III	—,—	98,—	95,—
Jagnięta i skopy I	—,—	143,—	—,—
„ „ II	120,—	115,—	—,—
„ „ III	—,—	110,—	—,—
Świnie 150-120 kg.	250,—	198,—	—,—
„ 120-100 kg.	230,—	188,—	—,—
„ 80-100 kg.	—,—	182,—	—,—

Wartość pieniędzy zagranicznych.

1 funt szterlingów angielskich	zł 43,40
1 dolar amerykański	„ 8,92
100 franków francuskich	„ 34,96
100 franków szwajcarskich	„ 172,65
100 franków belgijskich	„ 124,50
100 koron czeskich	„ 26,41
100 guldenów gdańskich	„ 173,32
100 marek niem. rentowych	„ 212,80
Gram czystego złota	„ 5,92

CENY NABIAŁU.

W tygodniu od 5-go do 10-go maja br. ceny masła tak na rynkach krajowych, jak i zagranicznych, uległy zniżce. Zagranica notuje: Berlin 8. 5. za 50 kg. I. kl. RM. 126; II. kl. 113; III. kl. 97. Tendencja bardzo słaba. Londyn 8. 5. masło polskie sh. 115—119; duńskie sh. 128. Daje się zauważyć pewne zmniejszenie dowozów, co może wywołać polepszenie konjunktury.

NAJWIĘKSZĄ CHŁODNIĘ W EUROPIE

wybudowano obecnie w Gdyni. Chłodnia ta odegra wybitną rolę w życiu gospodarczem Polski a zwłaszcza w handlu zagranicznym przy wywozie jaj, masła, drobiu bitego, mięsa i boczków wędzonych.

10-DNIOWE KURSY PSZCZELNICZE PRAKTYCZNO - TEORETYCZNE.

Wydział Ogrodniczy Centralnego T-wa Organizacyj i Kółek Rolniczych organizuje 10-dniowe kursy pszczelnicze. Opłata za kurs wynosi zł 25, słuchacze szkół rolniczych i ogrodniczych płacą połowę, członkowie organizacyj rolniczych korzystają z kursów bezpłatnie. Zapisy przyjmuje Wydział Ogrodniczy Centralnego T-wa Organizacyj i Kółek Rolniczych w Warszawie, ul. Kopernika 30. Noclegi zapewnione. Cena za dobę od osoby 1 zł 40 gr. Początek kursu 10 czerwca, zakończenie 20 czerwca.

ZUBOŻAŁA WIEŚ REDUKUJE ZAKUPY NAWOZÓW SZTUCZN.

Ilustracją nader ciężkiej sytuacji w rolnictwie jest fakt silnego ograniczenia zakupów przez wieś. W szczególności zmalał znacznie zbyt nawozów sztucznych, jakkolwiek nabywano je na dogodnych warunkach kredytowych. Spadek popytu w ciągu pierwszych pięciu miesięcy sezonu wiosennego 1929/30 (listopad-marzec) wyniósł w porównaniu z analogicznym okresem 1928/1929 w nawozach azotowych 37 proc., w potasowych 42,5 proc.

Prenumerata: „Gazeta Grudziądzka“ wychodzi trzy razy tygodniowo: na wtorek, czwartek i sobotę. Przedpłata wynosi: w Polsce na poczcie miesięcznie 1.30 zł., kwartalnie 3.89 zł.; w Grudziądzu w ekspedycji, agencjach i filjach: miesięcznie 1.10 zł.; kwartalnie 3.30 zł. Pod opaską 4 zł. kwartalnie.

Kwartalnie: we Francji i Belgji 20 franków, w Niemczech 4.20 rmk., w Szwajcarji 5 franków, w Czechosłowacji równowartość 1 dolara, w Ameryce i w Kanadzie 1 dolar.

Ogłoszenia: „Gazeta Grudziądzka“ wychodzi w 3-ch wydaniach: I. (Pomorze), II. (B. zabór rosyjski, Małopolska, Zagranica), III. (Poznańskie, G. Śląsk). Strona liczy na szerokość 4 łamy tekstowe po 62 mm, poza tekstem 8 łamów po 30 mm.

W jednem dowolnem wydaniu: wiersz mm.: w zwyczajnych 0.20 zł., w nadesłanem 0.70 zł., w tekście 1.20 zł.

W dwóch dowolnych wydaniach ceny dwa razy wyższe jak w jednem.

W całym nakładzie (wszystkie trzy wydania) wiersz mm.: w zwyczajnych 0.50 zł., w nadesłanem 1.50 zł., w tekście 3.00 zł, na I-ej stronie 4.00 zł.

Ogłoszenia drobne: W wydaniu ogólnem słowo 0.20 zł., słowa tłustym drukiem podwójnie. **W wydaniu jednem:** słowo 0.15 zł., słowa tłustym drukiem podwójnie. Ogłoszeń drobnych niżej 2.00 zł. nie przyjmuje się. Ogłoszenia drobne umieszcza się tylko za gotówkę z góry.

Uwagi ogólne: Za zastrzeżone miejsca dolicza się 20%, za układ tabelaryczny 30%. Nekrologi do 50 mm 25%. Dla poszukujących pracy o 50% taniej. W zleceniach należy podać koniecznie wydanie, w którem ogłoszenie ma się pojawić.

Drobne omyłki, nie zmieniające zasadniczego sensu, nie uprawniają ogłaszającego do żądania bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Do numeru niedzielnego (z datą sobota w nagłówku) przyjmuje się ogłoszenia do środy rana. Ogłoszenia w miejscach zastrzeżonych zamieszcza się w miarę miejsca bez gwarancji i tylko wtedy, gdy zostanie zapłacony dodatek 20%. Za dział ogłoszeniowy redakcja nie odpowiada. Uzasadnione reklamacje uwzględnia się do dni 8-miu.

Adres: „Gazeta Grudziądzka“, Grudziądz (Pomorze). Telefon 811 i 812. Konto PKO Poznań 200420. Założyciel i wydawca Wiktor Kulerski. Redaktor odpow.: Lucjan Głodkowski.

Drukiem Zakł. Graf. Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu.